

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Gałbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSEŃSKA 4, Tel. 99. Czynną od 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 89.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o tamowy, na 4-ej str. 8-mio tamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Marsz. Piłsudski o dniach majowych i o sytuacji przed Zgromadzeniem Narodowym

Marszałek Józef Piłsudski dnia 24 maja udzielił prasie wywiadu, w którym dał charakterystykę zdarzeń pamiętnych dni majowych, a jednocześnie dał wyraz swego stosunku do postulatów społeczeństwa w sprawie prezydentury.

Na skierowane do siebie pytanie Marszałek rzekł co następuje:

Winięciem obszerne wytłumaczenie wypadków mojej Ojczyźnie. Nie chcę zatrzymywać się długo na różnych detalach, które dotąd zbieram, jako materiał historyczny, lecz dam Panu ogólny przebieg wypadków, tak, jak on wrył się w moją pamięć. Przypuszczam, że Pan pamięta, iż przez cały początek r. b., nie mówiąc już o końcu ub. r. toczą się walkę o naprawę stosunków w Rzeczypospolitej, specjalnie zaś w wojsku. Walka ta w swoich perypetjach nie dawała nigdy zdecydowanego rezultatu. Tak, że wydawało mi się, iż przeciwko moim postulatom ześrodkowały się wszystkie siły, które według mnie, zatrzymywały proces rozwoju Polski, a zwiększając ustawicznie demoralizację i gangrenę aparatu państwowego, czyniły dla mnie niemożliwym trwanie dłużej w bezczynności. Oburzała mnie szczególnie absolutna bezkarność wszystkich nadużyć w Państwie i wzrastająca coraz bardziej zależność Państwa od wszystkich nuworiszów, którzy narówni ze mną i wielu ludźmi przyszli do Państwa Polskiego ubodzy i zdążyli kosztem Państwa i kosztem wszystkich obywateli w kilka krótkich lat wyrosnąć na potentatów pieniężnych, chcąc, by ku hańbie naszej Ojczyzny, Państwo we wszystkich drobiazgach zależało od nich.

Ostatnim momentem, który mnie zmusił do decyzji, było utworzenie rządu, przypominającego mi bezczelnej pamięci rząd, z którego powodu wyszedłem ze służby państwowej, nie chcąc swoim imieniem i służbą popierać ludzi, którzy zdaniem moim brali udział w najcięższej zbrodni dokonanej na Polsce — w zabójstwie Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, mego zresztą osobistego przyjaciela. Bezkarność w tej dziedzinie z góry przesądzała trwanie bezkarności we wszystkich innych dziedzinach.

Rząd ten odrzucał ogłosił rzady „silnej ręki“, zwracając się przeciw wszystkim przeciwko mnie osobiście. Decyzję wystąpienia powzięłem z wewnętrznym postanowieniem starać się jedynie o obalenie rządu, nie występując zresztą przeciwko osobie P. Prezydenta Wojciechowskiego. Dotąd żałuję, iż p. były Prezydent nie rzucił mnie i siebie na śmieszny sytuację na moście Poniatowskiego, zamiast kazać reprezentować siebie przez tych, którzy nie śmieli stanąć mi do oczu.

— Właśnie przebieg tej rozmowy nie jest dotychczas dobrze znany opinii...

— Osobiście oświadczyłem p. Prezydentowi, że wolę z nim pertraktować, niż toczyć boje. P. Prezydent wybrał inną drogę. Nie chcę narażać osoby Prezydenta na udział bezpośredni w boju, co byłoby dla mnie rzeczą łatwą, przeczuciłem przejście przez Wisłę na most Kierbedzia, dokąd natychmiast się udałem i co jak pan wie, zostało dokonane prawie bez strat. Krótkie boje nastąpiły dopiero przy posuwaniu się od pl. Zygmunta w głąb miasta. Te boje, także z niewielkimi stratami, dały w moje ręce cały plac Saski wraz z centralnymi instytucjami wojskowymi.

Po przybyciu wieczorem do Komendy Miasta, zaprosiłem do siebie p. Marszałka Rataja i stwierdziłem odrzucając, że mam już przewagę sił, które wzrastać będą niemal z każdą godziną, lecz że i teraz uniknąć chcę większych wstrząszeń, na co jeszcze

czas i dlatego proponuję mu, że jeśli uważa to za potrzebne, by rozpoczął mediacje między mną a Belwederem. Dodałem, iż spieszyć z tem trzeba, gdyż z natury rzeczy już dnia następnego, jeśli mediacje nie będą zakończone w przeciągu nocy, będę musiał iść dalej siłą ze wszystkimi jej konsekwencjami. P. Marszałek Rataj zgodził się ze mną i podjął tę próbę, która nad ranem dała rezultat zupełnie negatywny, zupełnie nie z mojej przyczyny.

W drugim więc dniu walki mógłbym właściwie zakończyć spór orężny względnie łatwo. Uległem jednak jeszcze i tym razem próbie, zaproponowanej mi z innej strony — nazwisk w tej chwili wymieniać nie chcę — prolongowania mediacji w inny sposób. Wiedziałem, iż w ten sposób zwiększam może straty w ludziach, lecz wewnętrznie nie mogłem zdobyć się na zaniechanie zupełnego sposobu wstrzymania nie tylko rozlewu krwi, lecz sięgających głębiej rozdrażnień, które mogłyby jako rezultat dać zjawiska trudniejsze do opanowania. Przyczem dodam, iż nie miałem na myśli rozruchów społecznych, gdyż po wejściu do Warszawy stwierdziłem stan psychiczny miasta, idący wraz ze mną tak zdecydowanie na przelom moralny w naszej Ojczyźnie, że zdawało się wszystkie, a więc i przeciwnicy, muszą to widzieć. Dałem więc tylko termin, do którego nie prowadzę ataku decydującego. Termin ten miał upłynąć o godz. 11 wiecz., gdyż dla uniknięcia przelewu krwi osób cywilnych przygotowywałem się do nocnego ataku. Próba owa, jak mnie się zdaje, niechętnie prowadzona, rozchwiała się, tak, iż o godz. 11-jej zawiadomiono mnie, że nie mam na nic liczyć. Jednocześnie rozchwiał się jednak mój plan ataku nocnego, gdyż kontrola wykazała fakt zniechęcenia żołnierzy długimi marszami, które — nawiasem mówiąc — mogą uchodzić za rekordowe nie tylko u nas, ale i na całym świecie, że wymienię tylko 13 p. p. i 5 pułk jazdy. Dlatego też atak decydujący poprowadziłem dopiero rano dnia następnego, kończąc go około 5 godziny i zmuszając sztab dowodzący po tamtej stronie do bezładnej i nonsensownej ucieczki.

Późnym wieczorem przyjechał do mnie do Sztabu kapelan Prezydenta, ks. prałat Tokarzewski z prośbą o zaniechanie wszelkiej walki i innemi, całkiem prywatnymi, kwestjami od p. Prezydenta. Stanąłem natychmiast do dyspozycji p. Wojciechowskiego, by mu ułatwić wszelkie jego osobiste sprawy. Natomiast prosiłem p. Marszałka Rataja, by zechciał ubrać w formę urzędową wyrażoną przez p. Prezydenta Wojciechowskiego chęć dymisji. Tem się sprawa zakończyła, gdyż próby sojusznicia większych sił z Poznańskimi i z Pomorza ku Warszawie, chociaż zostały — jak pan dobrze wie — uczynione, zgóry według mnie, skazane były na coś w rodzaju wojny kokoszej. Nie wydawało mi się bowiem możliwym rozpoczęcie przez wojsko walki raz jeszcze.

Przechodzę teraz do punktu, który zdaje się, głównie zajmuje umysł, t. j. do próby, która mi się zupełnie udała, pójdźcie dalej drogą legalizowania tego, co zaszło. Miałem do wyboru: albo przeciągać dalej strunę i zakończyć tak, jak — zdaje się — żądano ode mnie, jakąś próbą dyktatury i wzięciem władzy w swoje ręce, albo — co mi się wydawało jako droga możliwa — próbę zalegalizowania faktu dokonanego, gdy P. Prezydent Wojciechowski otworzył do tego drogę i odwołania się w ten sposób do sił moralnych w mojej Ojczyźnie, które — jak mi się zdawało — zostały silnie podkopywane moim wystąpieniem.

Wybrałem drugą drogę i wtedy spieszyłem jaknajwłaściwiej, czyniąc nacisk, pod względem czasu nie pod względem treści, na p. Marszałka Rataja, który prawie do wyboru nowego prezydenta, jest jego zastępcą i zatem miał obowiązek sformowania nowego rządu wobec ustąpienia poprzedniego. P. Marszałek Rataj wybrał do formowania rządu prof. Bartla. Prof. Bartel jednak odmawiał, będąc, jak twierdził, przeciwnikiem zasadniczym sejmowych rządów. Wyznałem otwarcie, iż poparłem p. Rataja w zgwałceniu, że się tak wyrażę, woli prof. Bartla, który jednak zażądał rewanzu z mojej strony. Na rewanz ten się zgodziłem pod warunkiem, iż rząd uważać się będzie za tymczasowy do wyboru nowego Prezydenta. I dlatego cały swój nacisk położyłem potem na możliwie szybkie zwołanie Zgromadzenia Narodowego, by nowy prezydent mógł zacząć pracować, dać Boże silnie i skutecznie, niż to było z dotychczasowymi prezydentami, nie wyłączając i mnie, jako b. Naczelnika Państwa.

Rozumiem, iż w ten sposób zawiadłem wiele nadziei we mnie pokładanych i wyrzekłem się tak łatwej w krzykach formy, jak dyktatura jednego człowieka. Zrobiłem to jednak z całą rozwagą i świadomą decyzją, pomimo, iż utraciłem siłę i swojej wewnętrznej wartości. Zrobiłem to zaś dlatego, żeby odzyskano się u nas w Polsce zwałać spokojnie wszystko na jednego człowieka, dając mu potem niechętną pomoc, bez dania codziennej solidnej pracy wielkiej ilości ludzi, niezbędnej dla zreformowania przyzwyczajeni, tak silnie zresztą krytykowanym w całym aparacie państwowym.

Będę o tem mówił z Panem jeszcze kilka razy do wyboru Prezydenta i wówczas będę miał okazję wejść w detale i szczegóły. Teraz ograniczę się jedynie tem ogólnem stwierdzeniem. I mogąc krytykować mnie ludzie tak jak im się żywnie podoba, ja zaś nie przestanę twierdzić, że rozbiłem jedyny w swoim rodzaju fakt historyczny, ztem zrobił coś podobnego do zamachu stanu i potrafił go natychmiast zalegalizować, i ztem uczynił coś w rodzaju rewolucji bez żadnych rewolucyjnych konsekwencji. Dodać muszę, że jestem pełen podziwu dla zachowania się wojska podczas walki. Walka odbywała się w mieście pełnym pokus dla głodnego często żołnierza. Trzeba bowiem wiedzieć, że ja walczyłem z zaimprovizowanym sztabem, który miał naturalnie trudności w zaprowadzeniu na czas oddziałów. Przytem tak oryginalnej bitwy toczonoj w mieście wśród publiczności, zbierającej się tłumnie kolo żołnierzy, wśród krzącących tramwajów nigdy dotąd w świecie nie było. Żołnierze mężnie wytrzymali prywatnie i zachowywali się, zarówno w stosunku do publiczności jak i branych gęsto jeńców z wyszukaną grzecznością.

Niestety nie mogę tego powiedzieć o przeciwnej stronie. Wymienię najprzykrejsze dla mnie fakty. Przedewszystkiem najbardziej oburzający jest fakt zajęcia siłą szpitala Ujazdowskiego. Pułki 22, 1 i 13, które tamtędy zmierzły ku granicom miasta w kierunku Belwederu, by przedrzeć uwoleń z opisji część pułku Szwoleżów, broniącą się w swoich koszarach — wahały się dość długo, ponosząc straty, przed atakowaniem obsadzonego przez przeciwnika szpitala. Ta sprzeczna z wszelkimi prawami międzynarodowymi prawda działania przeciwnej mi strony obciąża odpowiedzialność tych, co tam dowodzili. Nie mogę też powiedzieć, aby zachowanie się dowódców takich jak p. Malczewski, ówczesny minister spraw woj-

skowych, w stosunku do poszczególnych oficerów i żołnierzy, którzy przypadkowo często trafiali w jego ręce, należało do przyzwoitych. Szwoleżerom, którzy, jak wiadomo, noszą na szlifach moje cyfry, gdyż jestem ich szefem, p. Malczewski rwał szlify, depejąc je nogami i znieważał nieraz czynnie bezbronnych ludzi. Strzelano również do okien mieszkań rodzin oficerów szwoleżerskich, gdzie pozostawały bezbronne kobiety i dzieci. Już nie mówię o próbie nastraszania mojej żony i dzieci, gdy raz po raz posyłało lotników, którzy krążyli nad Sulejówkiem, gdzie żadnych wojsk nie było, udając, że chcą rzucić bomby.

Kończąc na tem narazie stronę historyczną sprawy i przechodząc do aktualnych zagadnień sprawy prezydentury i oczekiwań w tej sprawie społeczeństwa, Marszałek powiedział:

— Wiem, że pytanie to jest skierowane ku mnie z tak wielu stron, iż winienem dać na nie odpowiedź. Niech Pan jednak pozwoli, że odpowiem publicznie wymijająco, gdyż musi być dany wybór pomiędzy kilku kandydatami. Czekam więc zgłoszenia publicznie kilku kandydatów, bym mógł ich wszystkich — z wyjątkiem tych, którzy na mój szacunek nie zasługują, lub nawet zasługujących, lecz pochodzących ze stronnictw sejmowych — zebrać u siebie, by ich namówić do jednego publicznego aktu. Akt ten wyobrażam sobie w postaci deklaracji, że żaden z kandydatów zbranych u mnie nie idzie na żadne pacta conventa ani ze stronnictwami sejmowymi, ani z bankami prywatnymi czy z grupami konserwów i interesów. W ten sposób przypuszczam udałby mi się protest przeciwko zwyczajom polskim tak dawnym, jak ongiś elekcyjne wybory królów, a które,

jak mi się zdaje, chcą w stosunku do prezydenta powtarzać stronnictwa wraz z udającymi dawnych magnatów nuworiszami. Przecież prezydent, tak jak ongiś król, reprezentować musi całe Państwo ze wszystkimi stronnictwami i ze wszystkimi warstwami. Jest z natury rzeczy jeden tylko i jako taki, stojąc u góry, jest skazany na samotność. Hańba Polski, zarówno w okresie gdy szła do upadku, jak i w nowej Polsce t. zw. demokratycznej, jest obciążeniem swego przedstawiciela na zewnątrz i wewnątrz wszelkimi wysiłkami przysięgami, których sami wyborcy nie składają, albo składając nie dotrzymują i odebranie temu przedstawicielowi nawet pozorów władzy pośredniej, któraby ułatwić mogła dotrzymanie przysięgi, mówiącej m. in. o obronie godności imienia polskiego na świecie. Sam zaś zwyczaj stosowany dawniej i w naszych czasach bezczeszczenia publicznego przedstawiciela narodu i ojczyzny, nikczemnego wdzierania się do spraw i uczuć najbardziej prywatnych, stałych prób rozbicia z tego co jest, jak wojsko, sztandarem Państwa i Narodu, jakiejś szmatki tarzanej w błocie, nie jest dla nikogo zachęcającym momentem znoszenia tej obrzydliwości publicznego życia polskiego — na stanowisku prezydenta.

Dla tego też, powtarzam, przy stawianiu kandydatów nie chcę być jedynym kandydatem Polski i chciałbym w pierwszej chwili zbliżyć się ze współzuciem i serdeczną pomocą człowieka, który ma siłę wewnętrzną, bo potrafił to paskudstwo przeżyć i w sobie strawić, do tych szczęśliwych lub nieszczęśliwych wybrańców narodu polskiego, nim kłama wyborów nad kimkolwiek zapadnie.

Przed Zgromadzeniem Narodowym.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Program rządu prof. Bartla.

Dn. 24 maja w godzinach popołudniowych odbyła się w pałacu rady ministrów konferencja prasowa, w toku której przedstawiciele rządu, t. j. prezes ministrów, minister sprawiedliwości i minister spraw wewn-

trznych złożyli wobec dziennikarzy oświadczenia o doniosłym znaczeniu, oświadczenie, którego realizacja zależy niewątpliwie na dalszych losach państwa.

Oświadczenie Premjera.

Wobec ustalenia przez p. Marszałka Sejmu terminu i miejsca Zgromadzenia Narodowego, Rząd uważa za swój najpilniejszy obowiązek zabezpieczenie spokoju i bezpieczeństwa, oraz zewnętrznych warunków dla swobodnych obrad Zgromadzenia.

Zarazem, mając na względzie, że opinia społeczna powszechnie, w sposób natarczywy, domaga się rozwiązania ciał ustawodawczych, Rząd musi liczyć się z przewidywaniami takiego rozwiązania i wynikającymi stąd dla zarządu państwowego konsekwencjami.

Podobnie panuje zgodne przekonanie w opinii publicznej o konieczności wprowadzenia pewnych zmian w Konstytucji Rzeczypospolitej przede wszystkim w kierunku nadania Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych.

Zmiany te mogą być uchwalone w myśl art. 125 Konstytucji zarówno przez obecne ciała ustawodawcze, jako też przez przyszły Sejm kwalifikowaną większością głosów.

Niezależnie od tego jaką drogą obiorą ciała ustawodawcze, czy uchwałą te zmiany jeszcze przed swem rozwiązaniem w składzie obecnym, czy też postawią sprawę do rozstrzygnięcia przyszłemu Sejmowi, już obecnie zachodzi potrzeba dokonania szeregu aktów państwowych, usuwających w ten sposób doraźny najważniejszy niedomagania w ustawodawstwie, w zarządzie państwowym i samorządowym oraz w stosunkach społecznych i gospodarczych.

Wobec niemożności dokonywania tych zarządzeń, o ile one wymagają formy ustawowej przez ciała ustawodawcze w obecnym ich składzie, jako ulegające domniemanemu rozwiązaniu, staje się rzeczą nieodzowną wyposażeń Prezydenta Rzeczypospolitej na okres przejściowy w szczególne pełnomocnictwa uprawniające do podjęcia kroków naprawy zarządu państwowego i samorządowego, w szczególności przez wydanie nowych ordynacji wyborczych, reorganizację zarządu państwowego w zakresie władz naczelnych, cywilnych i wojskowych, oraz władz organów im podległych, reorganizację samorządu, ujednostajnienia organizacji sądownictwa, uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i t. p., oraz naprawy stosunków skarbowych i gospodarczych przez szereg odpowiednich rozporządzeń z mocą ustawy.

Odpowiednia ustawa ramowa, stanowiąca w zasadzie wyraz woli ciała ustawodawczego co do wymienionych zarządzeń w dziedzinie administracji i stosunków gospodarczych Państwa, byłaby zrealizowana w szczególności drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych w okresie przynajmniej jednorocznym od czasu jej uchwalenia.

Projekt takiej ustawy jest opracowany przez Rząd i we właściwej chwili będzie złożony Sejmowi.

Wyjaśnienie Ministra sprawiedliwości.

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości, p. Makowski, który złożył takie wyjaśnienie:

„Do Ministra Sprawiedliwości prócz sądownictwa należy troska o stan prawny Państwa.

W tym zakresie stwierdzić wypada, że, Polska ma jeszcze do wykonania ogrom pracy, zanim doprowadzi swój stan prawny do normy, gwarantującej należyty ład życia społecznego.

Ciągle mamy jeszcze do czynienia z trzema odmiennymi systemami ustawodawczymi, a każdy z nich jest nie tylko w szczegółach, ale i w istotnych swych postanowieniach częstokroć sprzeczny z Konstytucją i potrzebami życia współczesnego.

Uzgodnienie ustaw z Konstytucją miało nastąpić w ciągu roku od jej ogłoszenia t. j. już w r. 1922 — dotąd jeszcze bardzo mało w tym kierunku zostało zrobione.

Tań Konstytucja wymaga szeregu ustaw wykonawczych, również większość z nich nie jest jeszcze uchwalona.

Niektóre próby ustawodawcze, zmierzające do uporządkowania stanu prawnego, podejmowane na terenie parlamentarnym, wyraźnie nie osiągnęły celu i nie zadowolily żadnej z zainteresowanych grup społecznych, ani też ogółu społeczeństwa.

Powojenne wstrząśnienie gospodarcze wymaga szczególnego ustawodawstwa, zmienionego stosownie do zmieniających się potrzeb.

W ostatecznym wyniku mamy wciąż jeszcze do czynienia z nieładem prawnym, z którego życie szuka wyjścia drogą selekcji ustaw żywych oraz niestosowania obumarłych, jednakże jest to bardzo trudne i szkodliwe, doprowadza czasami do sprzeczności nawet pomiędzy najwyższymi instancjami sądowymi. (Konstytucja a ustawy zaborecze w wyrokach Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Adm.)

Utrzymywanie takiego stanu prowadzi do niepowetowanych strat, ponieważ podważa w społeczeństwie poczucie ładu prawnego, poszanowanie dla ustawy tj. zasadnicze warunki porządkowego współżycia i mocy państwowej.

Tam, gdzie prawo samo jest w stanie nieładu i sprzeczności, trudno osiągnąć ład i praworządność życia.

To też uporządkowanie stanu prawnego jest sprawą najpilniejszą, niecierpiącą dalszej zwłoki.

Dokonania tego uporządkowania normalnym trybem ustawodawstwa przez rozprawy w dwóch izbach parlamentarnych wymagałoby tak długiego czasu, że samo przedsięwzięcie straciłoby rację bytu.

Normalna procedura ustawodawcza parlamentu nie jest przystosowana do tych zadań wyjątkowych.

Nawet w państwach o lepszym niż u nas stanie prawa, gdy chodzi o projekty reformy ustawodawstwa cywilnego lub karnego, bywają wyłaniane ciała specjalne, obdarzone szczególnymi pełnomocnictwami, których postępowanie upraszcza i przyspiesza bieg reform ustawowych.

U nas w zakresie unifikacji pewne kroki zrobione, już przez projekty Komisji Kodyfikacyjnej, czekają na możliwość przebiecia zwykłej procedury ustawowej wraz z szeregiem innych ustaw pilnych i terminowych.

Liczba tych projektów jest bardzo znaczna i przy najbardziej nawet wyjątkowej pracy Sejmu i Senatu nie można się liczyć, aby szybkość tej pracy mogła sprostać nagłości potrzeb.

Stąd powstaje konieczność zastanowienia się nad sposobem sumarycznego załatwienia trybem uproszczonym najbardziej pałaców ustaw, gwarantujących ład prawny w Państwie.

Drogi do tego celu mogą być rozmaite.

Mogą być udzielone specjalne pełnomocnictwa Prezydentowi Rzplitej — tą drogą zostały już u nas pomyślnie załatwione pewne bardzo ważne rzeczy — jak np. jednolite ustawy wekslowa, czekowa i inne.

Możliwe jest nadto udzielenie Komisji Kodyfikacyjnej prawa uchwalenia wielkich kodeksów w dziedzinie karnej i cywilnej i następną ich globalną akceptacją przez parlament.

Obidwie te ewentualności mogą się wzajem uzupełniać. Mogą być także i inne koncepcje.

Stwierdzając konieczność zdecydowanej akcji uporządkowania stanu prawnego, nie przesądzamy drogi, jaka będzie obrana.

Ministerstwo Sprawiedliwości złoży sformułowane wnioski pełnomocnictw dla Prezydenta Rzplitej oraz inne wnioski, odpowiadające uznanym przez Rząd ogólnym potrzebom politycznym oraz szczególnym wymogom utrwalenia ładu prawnego.

Zamordowanie Petlury.

PARYŻ, 25.V (Pat). Agencja Havasa podaje, że ukraińiec nieznanego nazwiska zastrzelił z rewolweru Petlurę, był gubernatora Ukrainy, w chwili, gdy tenże przechodził przez ulicę.

Morderca zarzuca podobno Petlurze, że zabił rozstrzelał na Ukrainie wielu Izraelitów rosyjskich.

IV Doroczna Wystawa obrazów / rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów w Plastików.

Wilno, maj, 1926 r.

Był taki dzień w Krakowie: wysoko, wysoko, ponad nieprzeniknionym dymem pochodni hołdowniczych płynęła mała, maleńka trumienka...
UMILKŁO NATCHNIENIE —

— STANISŁAW WYSPIAŃSKI.

Był taki dzień w Krakowie — —

Kazimiera Adamska-Rouba.

1. *Ilustracja do „Czarodziejskiego miasta” Aureli Wyleżyńskiej* (tuszu): a) lewa — logiczne rozmieszczenie białych i czarnych płaszczyzn; b) środkowa — niezupełne zrównoważenie ciężaru czerni górnej z lekką podstawą; c) prawa — zbyt duża kompaktność czerni nalewo.

2. *Okładki do książek* (tuszu): a) lewa — swoistość koncepcji, przejrzystość układu; b) środkowa — zbyt ciężkie obramowanie w stosunku do lekkich liter; c) prawa — finezja.

3. *Rysunek graficzny* (tuszu): w temacie — pomysłowość, zbyt wielka płaszczyzna czarna naprawo podważa równowagę kompleksu białoczarnej plam.

4. *Rysunek* (tuszu): zwartość kompozycji.

5. *Rysunek graficzny* (tuszu): wyraziście przeprowadzone założenie kompozycyjne związania łuku pleców postaci kłęczącej z łukiem — krawędzią płaszczyzny czarnej naprawo; w końcowym efekcie — łagodna falistość jakgdyby jednej linii.

6. *Rysunek graficzny* (tuszu): dużo ruchu.

7. *Ex-libris'y* (tuszu): „Chomińskiego” — jasny i mocny w kompozycji; w przeciwstawieniu do ilustracji № 1 b) — zupełna tu równowaga płaszczyzn czarnych górnych i dolnych; „z księgozbioru Marji Lewińskiej” — przedławiany szczegółkami; z sobą — banalny w pomysłach, zwarty w kompozycji; „z księgozbioru dziecka” — bardzo oryginalny, w wyrazie niesamowitość; „Gimbalta” — literacki, w partii środkowej kompozycyjnie zagmatwany.

8. *Ilustracje do bajki „Dziad i Baba” Kraszewskiego* (akwarela) pełne wyzucia kolorystycznego rozróżnienie plam barwnych; świetne uogólnienie rysunkowe; szczególniej wnętrze z kotem w zakomponowaniu płaszczyzny wyborne (dwie plamy barwne: kot i ręcznik — odpowiednio umiejscowione); kobaltowy półton kuguta — w wyzucie zestawieniu z plamą nieba; płaszczyzna śmierci w swym tonie zlewa się z tonem nieba.

9. *Matka z dziećmi* (akwarela): raczej matka z dzieckiem i ciotką;

nogi matki w zestawieniu kolorystycznym z tłem ziemi zatracając swą formę, całość mocna, wytrzymała w tonie.

10. *Rodzina*: Kok kobiety zlewa się z dalszym planem pejzażu; szczenięta podpatrzone w ruchu; w kolorze dużo spokoju.

11. *Józef Piłsudski — Bohater Polski* (linoleoryt): bardzo pomysłowo wkomponowana w kółko głowa; całość wraz z napisem ma swój odrębny styl.

12. *Józef Piłsudski w Wilnie* (linoleoryt): wparcie figury Piłsudskiego w dwie boczne masy pejzażu zwiększają rozwiązuje kompozycyjne założenie.

13. *Jak Józef Piłsudski walczył ze smokami* (linoleoryt): pierwiastek legendarności wdzięcznie związany tu symbolistyką współczesnej rzeczywistości; dynamiczne uzależnienie wzajem od siebie trzech mas odrębnych (koń i dwa smoki) zamyka kompozycję w kręgu wibrujących plam barwnych o szlachetnych półtonowych natężeniach; rysunek — w zupełnej zgodzie z taką właśnie jak w danym wypadku techniką graficzną.

Uogólnienie.

Bujny talent zdecydowanie malarzki: żywiołowość, opanowana przez świadomość formy plastycznej; rysunek syntetyczny. Istota grafiki rozumiana i odczuta, technika linoleorytu opanowana i zindywidualizowana.

Niedoceniana własna duża wrażliwość na kolor i w konsekwencji wypowiedzanie się wyłącznie w grafice. A jeżeli istnieje już w artystyce taka predyspozycja, to należałoby również wypróbować i inne techniki graficzne. Pominąć tu „pointe seche”, w której wydobyte efekty malarskie spotyka na nieprzewidywalne trudności, pominąć „akwafortę”, jako nie po linii organizacji psychicznej artystki. Natomiast sferę swego artystycznego wypowiedzania się mogła by artystka zgodnie ze swym malarzskim temperamentem rozszerzyć przez zwrócenie się chociażby w formie próbnej np. ku „akwatinie” a w szczególności ku „verniss mou” lub wielobarwnemu kamieniowi litograficznemu z ambientą stworzenia własnej oryginalnej autolitografii.

Wacław Dawidowski.

15. *Żyto o zachodzie* (ol.): niebo — brudne; światło — nieswiecące; zagajnik — gliniasty; księżyc — kolorowy.

16. *Chata* (ol.): plan pierwszy nie leży, lecz stoi; cienie — płytkie; plan ostatni wparty w drugoplanowe drzewa.

17. *Mocarne życie*: tytuł ostatecznie dobija tę koncepcję, nie mając nic wspólnego z malarstwem; w tym drzewie — tragizm polanieckiego.

18. *Skrzynia gdańska* (panneau décoratif ol.): jako obraz stalungowy — nieporozumienie; jako panneau

ś. + p.
Dnia 26 Maja 1926 r. o godz. 6 wieczór
w Kościele Ewangelicko-Reformowanym
odbędzie się

Nabożeństwo żałobne po poległych podczas ostatnich walk w Warszawie.

Kolegium Ewangelicko-Reformowane
w Wilnie.

Kandydatury na Prezydenta.

W Sejmie w dniu wczorajszym panowała w dalszym ciągu pustka świąteczna. Zjawilo się zaledwie kilku posłów. Bardzo wielu posłów zwłaszcza lewicowych jest zajętych na prowincji, gdzie urządzają wiece i zebrania. Kluby sejmowe, przebywające w Warszawie, są prawie całkowicie zdekompletowane i dopiero dziś rozpocznie się intensywniejsze życie sejmowe, gdyż zapowiedziane są obrady pełnego klubu PSL „Piasta”. Pozaatem mają również dziś rozpocząć swe obrady kluby mniejszości narodowych.

Również w dniu dzisiejszym rozpoczęła swe obrady w Warszawie naczelna rada sjonistyczna, która między innymi ma powziąć dyrektywy w sprawie aktualnych zagadnień politycznych i wypowiedzieć się co do kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mimo, iż Zgromadzenie Narodowe ma się odbyć już za kilka dni, dotychczas jeszcze nie słychać oficjalnie o zgłaszanych przez stronnictwa kandydatach na Prezydenta Rzeczypospolitej, poza zgłaszaną przez klub polskiej lewicy kandydaturą Marszałka Piłsudskiego.

Z obowiązku dziennikarskiego należy jedynie zanotować, iż ze strony prawicy lansowane są między innymi kandydatury — gen. Sosnkowskiego i p. Paderewskiego.

Nastroje w Poznaniu.

Wczoraj powrócił z Poznania pos. Ciszak (N. P. R.), który oświadczył dziennikarzom sejmowym, iż w Poznaniu panuje zupełny spokój. Budzi się reakcja przeciwko terrorowi pravicowemu, który święcił do niedawna orgie pod przewodnictwem zbiegów poselskich i tamtejszej prasy szowinistycznej.

Miejscowe organizacje lekarzy, adwokatów oraz szereg stowarzyszeń zawodowych i społecznych za-

odnosi się jednakże wrażenie, iż kandydatury te są raczej próbnym balonem ze strony prawicy. Mówi się natomiast, iż istotnym kandydatem prawicy ma być p. Roman Dmowski.

Kandydatura ta świadczyłaby o tem, iż obóz prawicowy w Polsce nie wyciągnął żadnej nauki z przewrotu moralnego, jaki się dokonał pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego.

Ze strony pewnych kół prasowych informują, iż podczas Zielonych Świąt rokowania prawicowi w Poznaniu zaprosili p. Bobrzyńskiego, którego podobno zapytali, czy nie chciałby kandydować na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej z ramienia prawicy parlamentarnej. P. Bobrzyński miał dyplomatycznie odrzec, iż musiałby się w tej sprawie uprzednio porozumieć z Marszałkiem Piłsudskim, a powtóre, zdaniem jego, należy zmienić odnośne artykuły Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wszystkie powyższe kandydatury nie wywołały żadnego echa w stolicy. Panuje głębokie powszechne przekonanie, iż jedyną realną kandydaturą jest kandydatura Marszałka Piłsudskiego, dające gwarancje, iż zapoczątkowane przezeń odrodzenie moralne państwa będzie w pomysłnym skutkiem kontynuowane.

Wiece poselskie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało wczoraj meldunki z całego państwa, które świadczą, że wiece poselskie, zwołane w dni Zielonych Świąt przez stronnictwa lewicowe, odbyły się w całym państwie w zupełnym spokoju z wyjątkiem Lwowa.

Na wiecach uchwalono jednogłośnie wnioski, zawierające zasadnicze życzenia klubu polskiej lewicy.

„Purus” pasta do obuwi daje silny, czarny połysk.

437

Wiadomości polityczne.

Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dowódca O. K. Warszawa gen. Wróblewski wydał rozkaz odebrania broni wszystkim organizacjom przysposobienia wojskowego, jako to Związkowi Strzeleckim, Sokolowi i t. d.

Rozkaz jest wykonywany i broń oddawana.

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi będzie omawiany projekt rządowy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Pełniący funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej Marsz. Rataj przyjął wczoraj kierownika M. S. Z. p. Augusta Zaleskiego.

Konferencja dotyczyła resortu p. Zaleskiego i obsadzenia niektórych placówek zagranicznych.

Wczoraj w godzinach południowych min. spraw wewn. p. Młodzianowski przyjął na dłuższej audjencji metropolitę kościoła prawosławnego w Polsce Djonizego.

P. premier Bartel, opierając się na uchwałę Rady Ministrów z dnia 16-go grudnia 1925 r., zwrócił się do p. ministra skarbu o zarządzenie rewizji specjalnych dodatków uposażeń, pobieranych przez funkcjonariuszów monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Rewizja ta dotyczyć ma również uposażeń pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych i ma na celu dostosowanie tych uposażeń do płac urzędników państwowych.

26 b. m. rozpoczyna się w Genewie 8 sesja międzynarodowej konferencji prasy, poświęcona zagadnieniom ogólnym narodowych organizacji prasy.

Stanowisko rządu polskiego, domagające się, aby niezależnie od inspektora urzędowego zainteresowani mogli roztoczyć opiekę nad wychodźcami przez dodanie osobnych konwojentów, zostało w projekcie wstępnym uwzględnione.

Po zakończeniu tej sesji odbędzie się następną, której zadaniem będzie uchwalenie projektu międzynarodowej konferencji w sprawie ochrony inspekcji pracy w żegludzie morskiej.

Na czele polskiej delegacji podczas obu sesyj stać będzie min. Sokal.

Kierownik M. stwa Spraw Zagran., p. Zaleski przyjął w dniu wczorajszym posta włoskiego p. Maioniego i p. ambasadora Chłapowskiego.

Podsekretarz stanu p. Knoll przyjął posta niemieckiego p. Rauschera.

Telefon redakcji i administracji Nr. 99, czynny od godz. 9 rano do 10 wiecz. Telefon nocny od godz. 10 wiecz. do 4 rano Nr. 8-93.

décoratif — podwójne. Wszak „panneau décoratif” własnym swem życiem nie żyje, jak właśnie w przeciwieństwie do niego obraz stalungowy, lecz całkowicie uzależnione jest od danego wnętrza, które ozdabia, jako element jednopłaszczyznowy, wyłącznie dekoracyjny.

19. *Portret art. mal. M. K. Gdby* nie katalog — można przypuszczać, że to portret jakiegoś domorosłego Kopernika, a pozatem — garnitur wlepiony w tło.

20. *Portret p. O. K.* (sanguina): okrutnie akademicki; sanguina tylko w zamierzeniu — raczej technika rysunku ołówkowego.

21. *Fragment z kościoła O. O. Bernardynów w Wilnie*: nie cienie padające — lecz farbka (u Kuleszy № 78 — tam rzeczywiście są cienie padające); ściana tylna wali się w tył z powodu zbyt silnego nieumotywowanego nasświetlenia jej części dolnej.

Uogólnienie.

Mam wrażenie, że malarstwo nie jest właściwą sferą wypowiedzenia się p. Dawidowskiego; raczej literatura — i tu jednak wywalczenie sobie wewnętrznej samotności jest nieodzownym warunkiem do zdobycia rzeczywistych wartości.

Zygmunt Zanoziński.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Powrót wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza.

Dnia 23-go b. m. przybył pociągiem pospiesznym do Wilna wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz. Na dworcu powitali pana wojewodę wice-wojewoda p. O. Malinowski w otoczeniu wyższych urzędników województwa oraz Dowódca Obozu Warownego gen. Pożerski w towarzystwie płk. Powierzy, prezydent miasta p. Bańkowski, prezes Izby Skarbowej J. Malecki, prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów J. Popowicz, przedstawiciele prasy i t. d.

Dnia 24-go b. m. o godzinie 12 w południe wojewoda objął urządowanie, wysyłając do Starostów pismo, które zamieszczamy poniżej.

Odezwa P. Wojewody Raczkiewicza do Starostów.

Obejmując z powrotem stanowisko Wojewody Wileńskiego w chwili przełomowej dla Państwa Polskiego, w chwili ciężkich prób i doświadczeń, oraz znając i oceniając poprzednią pracę Panów na odpowiedzialnych kresowych placówkach młodej administracji Polskiej, wierzę, iż wyteżona praca, energia a przede wszystkim należyte zrozumienie powagi doby obecnej i troska o dobro Rzeczypospolitej będą stanowiły dla Panów jak i ich podwładnych wytyczne dalszej działalności na drodze ku pacyfikacji i utrwaleniuładu, porządku i dobrobytu powierzonych im pieczy terenów.

Nawiązując specjalnie do najbardziej aktualnych zadań chwili obecnej, pragnę Panom jedynie podkreślić tu szereg ogólnie przyjętych i dobrze znanych zasad, które winien się posługiwać zawsze w swych czynnościach każdy dobry administrator, a które w przeżywanym okresie nabierają cech imperatywnych.

A więc przedewszystkiem winni Panowie, jako reprezentanci władzy państwowej, dbać o zachowanie prestiżu, u tej władzy w społeczeństwie. Osiągnięcie tego celu, który jest podwaliną państwowości, jest zależne od szeregu współzależnych między którymi sprawiedliwość administratora i jako jej synonim — jego wartość moralną — odgrywają rolę pierwszorzędą. Sprawiedliwość zaś czynników rządzących uzewnętrznia się w jednolitem a zgodnym z obowiązującymi przepisami prawa traktowaniu wszystkich mieszkańców bez różnicy narodowości, wyznania, zawodu lub przynależności politycznych, o ile to ostatnie nie godzą wręcz w podwaliny państwowości i praworządności, kiedy to powinno być w sposób zdecydowany zwalczane. Nie może być mowy o dobrobycie państwowym tam, gdzie niema należytej współpracy pomiędzy rządzącymi a rządzonymi, pomiędzy administracją państwową a społeczeństwem.

Nie może być mowy o współpracy społeczeństwa z czynnikami rządzącymi, o ile stosunek społeczeństwa do tych ostatnich nie jest oparty na zaufaniu i uczuciu szacunku. Zaufanie i szacunek zaś zdobywa sobie administracja przez jednolite a sprawiedliwe stosowanie względem wszystkich przepisów prawa.

Niesprawiedliwość wytwarza nie tylko zgubny rozdźwięk pomiędzy społeczeństwem a przedstawicielami władzy; nierównomierne traktowanie wytwarza w łonie samego społeczeństwa podział, na warstwy uprzywilejowane i warstwy upośledzone, w rezultacie czego powstają groźne objawy separatyzmu politycznych, wzrasta poczucie doznanej niesprawiedliwości i zaogniają się antagonizmy społeczne, działające jako siła rozsądzająca od wewnątrz organizm państwowy.

Nakazem chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek jest góczenie nurtujących w łonie społeczeństwa przeciwności, kojenie waśni oraz dążenie do spajania rozstrzelonych nieraz interesów poszczególnych grup społecznych w imię szczytnego hasła wspólnej pracy dla dobra Państwa, które to pojęcie w całości się pokrywa z dobrem ogółu zamieszkujących w niem obywateli.

Wysuwając więc na stanowisko naczelne postulat sprawiedliwego, a więc moralnego sprawowania czynności administracyjnych, pragnę by Panowie zechcieli nadać temu postulatowi głębsze znaczenie, niż tylko sprawiedliwe lecz formalne stosowanie przepisów prawnych, co mogłoby w rezultacie doprowadzić do spazenia tego postulatu, tworząc w urzędach państwowych sprawnie działające lecz bezduszne aparaty.

Będąc członkiem społeczeństwa, żyjąc poza urzędem jego życiem, stycząc się codziennie z urzędem z publicznością, zgłaszając się w charakterze interesantów, urzędnik państwowy pretendujący na opinię dobrego administratora, winien nadto wyrobić w sobie wrażliwość na cudze krzywdy i umiejętność wyczucia bólów ludności, albowiem cechy te wykształca w nim szlachetną inicjatywę w kierunku podjęcia sanacji niezdrowych stosunków i usunięcia zauważanych niesprawiedliwości.

W rezultacie pogłębi się zaufanie i szacunek społeczeństwa do urzędów państwowych, ucieleśni się idea współpracy ludności z władzami, znikną zakorzenione a datujące się z czasów niewoli uprzedzenia, ogół zaś osiągnie wyższy poziom moralny.

Wierzę, że dalszą swą pracę nad utrwaleniem praworządności na terenach przez Panów administrowanych, będą Panowie opierali na podanych wyżej zasadach i że za przykładem Panów pójdą inni funkcjonariusze państwowi.

Książd Oraczewski sympatykiem socjalistów.

„Robotnik“ w № 140 zamieszcza co następuje:

Wczoraj odwiedził nas w Redakcji znany działacz i mówca prawicowy, niegdyś uczestnik zamachu na Rz. Moraczewskiego — i oświadczył, że po długich walkach wewnętrznych, a zwłaszcza pod wrażeniem ostatnich wypadków postanowił zdjąć sukienkę kapłańską i opowiedzieć się po stronie lewicy. Ks. Oraczewski oświadczył, że sympatyzuje obecnie z PPS.

W przyszłym tygodniu p. Oraczewski wygłosi trzy odczyty: „Dlaczego przestałem być księdzem“, „Co uratuje Polskę“, „Jak widzę najbliższą przyszłość naszego kraju“.

Znany i ceniony przez sfery klerykał autor dzieł o rozwoju woli i charakteru, głoszący z odczytów w całym kraju, również i w Wilnie „po długich walkach wewnętrznych“ porzucił kościół i staje się socjalistą. Objaw dość znamienity i rzadki...

Zapewne, osobistość ks. Oraczewskiego nie dorównywa głosnym i potężnym postaciom Antoniego Szecha i Wysłoucha, jednak wycofywanie się wybitniejszych jednostek z szeregów kleru nie jest bez znaczenia.

Należy zaznaczyć, że już zeznania ks. Oraczewskiego w procesie P. P. P. spowodowały pewne wrażenie i zastanowiły ludzi, znających działalność ks. Oraczewskiego i jego uczestnictwo w P. P. P. Zwrot był decydujący...

Mimo ten wyraźny i decydujący przełom w poglądach, mimo zapowiedzi akcji odczytowej na ten temat — nie sądzimy, aby ks. Oraczewski odegrał w przyszłości w szeregach socjalizmu wybitniejszą rolę.

es-ki.

Wieści i obrazki z kraju.

Jak Wojewoda Januszajtis zwalczał akcję Marszałka Piłsudskiego na terenie województwa Nowogródzkiego?

Od dwóch prawie lat żyje Województwo Nowogródzkie pod rządami Wojewody generała Januszajtisa, który wiernie odzwierciedla charakter byłego rządu Chjeno-Piasta w sensie przeniesienia na teren Nowogródzki parafjalnych metod rządzenia, zacietrzewienia partyjnego, tępienia demokratycznych organizacji nie tylko białoruskich, ale i polskich, pokrywania nadużyć i t. p. Spokojni mieszkańcy ziemi Nowogródzkiej nieraz próbowali zwalczać metody rządzenia Pana Januszajtisa, drogą składania memorjałów, czy też enuncjacji prasowych, które jednak u Centralnych władz nie odniosły żadnych skutków. Do szeregu licznych kompromitujących Generala Januszajtisa czynów należy dołączając jego stosunek do Marszałka Piłsudskiego i do ostatnich wypadków w Warszawie. Od samego początku akcji Marszałka Piłsudskiego General Januszajtis zajął wrogie stanowisko względem tej akcji. Początkowo plany p. Januszajtisa szły w kierunku inwigilacji za pośrednictwem policji działaczy demokratycznych, oraz organizacji o charakterze demokratycznym, które sprzyjały akcji Marszałka Piłsudskiego. Nawet był projekt obsadzenia policją osad żołnierskich, aby osadnicy mogli wystąpić czynnie po stronie Marszałka. Zaniechano jednak tej akcji w przekonaniu, że zwycięstwo będzie po stronie Witosa. Jako wierny sprzymierzeniec Witosa usiłował p. Januszajtis zwerbować dla swych planów Generala Rybaka, Dowódcy D.O.K. Brześć, oraz Dywizję stajonującą w Stonimie pod dowództwem Gen. Tabaczyńskiego. Fakt odmowy ze strony tych oficerów wystąpienia przeciwko ukochanemu Wodzowi Marszałkowi Piłsudskiemu zmusił Generala Januszajtisa do szukania innych środków walki. Drogą kłamliwych komunikatów skierowanych do Starosty i gmin usiłował p. Januszajtis wmowić społeczeństwu o sukcesach wojsk Witosa i o kłesce zbuntowanych wojsk pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego, a wszelkie objawy entuzjazmu i hołdu dla czynu Marszałka Piłsudskiego tępił z całą surowością.

Na szpaltach prasy poznańskiej.

W № 117 „Dziennika Poznańskiego“ znajdujemy artykuł p. Stan. Strońskiego. Najwidoczniej „ten, którego biją po twarzy“ tak głęboko odczuł wypadki warszawskie, iż — nie zwłoczając — wywiadł do Wandei...

W Wandei znalazł przytułek nie tylko p. Stroński i jego leźni adherenci. Na szpaltach „Dziennika Poznańskiego“ znaleźli gościnne przytulisko inni, np. jakiś p. h z Wilna (czy przypadkiem również nie „ten, którego biją po twarzy“?). Ów jegomość z Wilna w notatce „Podpora piłsudczyzny. Metody strzelca“ bez zająknięcia wypisuje najbezzwzględniejsze kłamstwa. Należy krótko sprostować, iż Związek Strzelecki nie grał roli organów bezpieczeństwa, a więc nie aresztował członków redakcji „Dziennika Wileńskiego“, ani nie obsadzał lokalu redakcji i drukarni, gdyż wogóle nikt tego nie czynił, nawet władze, które miały prawo tak postąpić. W tym czasie — zmobilizowany — znajdował się w koszarach. To, co nastąpiło nieco później, t. j. oddanie broni, nazywa się demobilizacją, ale nie miało to nic wspólnego z „Dziennikiem Wil“.

A trzeba także zaznaczyć, iż podpisany na jednodniówce „Dzień Wileński“ jej wydawca i redaktor ma tyle chyba ze Związkiem Strzeleckim wspólnego, iż członków jego często spotyka w cukierni Sztalla. Bywa tam wiele innych osób, czy więc wszystkich rzezańtem zaliczymy do „strzelców“?

Pan h popełnia zbyt wielki wysiłek, zamieszczając swe fałszywe informacje aż w Poznaniu; Wandejczyków nie trzeba agitować, — raczej należałoby starać się o podniesienie ducha wśród swoich w Wilnie. Ale panu h doskonale wiadomo, iż nawet swój wymieliby go z powodu kłamstwa i łgarstwa.

Do wszystkich pism
OGŁOSZENIA
na warunkach bardzo ulgowych
przyjmuje Biuro Reklamowe
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, Telefon 82.

Uchwała

Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych dn. 21 maja 1926 r.

W chwili pełnej powagi Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, na plenarnym posiedzeniu w dn. 21 maja r. b., oddawszy hołd pamięci poległych w dn. 12—15 maja, w głębokiej trosce o bezpieczeństwo i przyszłość Rzeczypospolitej, uznał za konieczne:

1) uzdrowienie stosunków w Państwie przez: a) ściśle rozgraniczenie kompetencji władzy wykonawczej od prawodawczej, z wykluczeniem interwencji czynników parlamentarnych w czynnościach organów wykonawczych b) wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej przez nadanie Mu prawa rozwiązywania Sejmu i prawa weta w stosunku do uchwalonych ustaw oraz c) rozwiązanie się obecnych Izb prawodawczych.

2) wzmocnienie — zgodnie z zamierzeniami Rządu — moralnych podstaw w życiu społeczeństwa i Państwa przez zmianę stosunku jednostki do Państwa — ograniczenie egoistycznych tendencji poszczególnych grup na rzecz dobra państwowego, — ograniczenie względów taktyczno-partyjnych i osobistych w życiu państwowym, tępienie interesowności w życiu publicznym oraz istotne zabezpieczenie czci osobistej jednostek.

3) zwrócenie się do swych członków i ogółu kolegów z apelem o jaknajbardziej energiczne oddziaływanie w celu przywrócenia pokoju wewnętrznego i skierowanie wszystkich sił do pracy na rzecz Państwa, jego bezpieczeństwa i rozwoju.

Żądajcie wszędzie Kurjer Wileński

KRONIKA.

Sroda 26 maja
Dzisiaj: Filipa Nerjusza.
Jutro: Benedykta
Wschód słońca — g. 3 m. 00
Zachód — g. 7 m. 31

Teatr i muzyka.

Koncert M. Erdenko w Teatrze Polskim („Lutnia“). W sobotę nadchodząca 29 maja odbędzie się w sali „Lutnia“ koncert znakomitego skrzypka-wirtuozu Michała Erdenko, który w ostatnich czasach zdobył wszechświatową sławę. Koncerty M. Erdenko zyskały powszechny rozgłos ze względu na jego wybitny talent techniczny oraz piękny ton ożywiony naturalnym odczuciem muzycznym. Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasie Teatru Polskiego od czwartku.

Reduta w gmachu na Pohulance gra dzisiaj w środę 26-go b. m. o godz. 8-jej wiecz. po raz ostatni w tym sezonie dramat St. Wyspiańskiego „Wesele“. Jest to 6-te przedstawienie z szeregu powszechnych po cenach o 75 proc. zniżonych.

Jutro w czwartek komedia St. Krzyżowskiego „Pan Minister“ — również po cenach zniżonych.

Przedstawienie „Wesela“ poprzedzi krótkie przemówienie Prof. Dr. Stefana Srebrnego.

MIJSKA.

Dlaczego nie zwołuje się Rady Miejskiej. Z powodu niezwoływania Rady Miejskiej i co zatem idzie niezatwierdzenia budżetu na m. b., który został już dawno opracowany, dla większości radnych jest zupełnie nie zrozumiałym, z jakich funduszy magistrat m. Wilna pokrywa w tym miesiącu poważniejsze wydatki miejskie.

Chodzą pogłoski, iż magistrat powstrzymuje się celowo od zwołania Rady Miejskiej, żeby większość radnych pod naciskiem opinii wyłamującej się z pod wpływów endekich nie powzięła rezolucji z wyrażeniem hołdu dla Marszałka Piłsudskiego; podobnej w treści do uchwały ogłoszonej przez związek polaków kresowych, którą między innymi podpisał radny p. dr. Dembowski. (l)

Z UNIwersytetu.

Promocje. Dziś, dnia 26-go b. m. o godzinie 12 i pół odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących studentów i studentek Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego: 1) Bujwidówny Heleny, 2) Fedosewicz Staniława, 3) Gordona Grzegorza i 4) Rozentala Mojżesza. Wstępnego wolny.

SAMORZĄDOWA.

Z posiedzenia wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego. W sobotę dnia 22 maja b. r. w gmachu przy ul. Wileńskiej odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego, któremu przewodniczył starosta powiatu wileńsko-trockiego p. Witkowski.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 25-V r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	11,00	11,02	10,97
Funty szterlingi	—	—	—
II. Dewizy		sprzedaż kupno	
Belgia za 100 fr.	36,77	36,87	36,68
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Łondyn	53,61	53,74	53,45
Praga 32,65 32,73 32,51			
Holandia 442,90 444,90 441,80			
Nowy-York 11,00 11,02 10,97			
Paryż 36,95 37,04 36,86			
Szwajcaria 213,25 213,79 213,77			
Stokholm 281,75 282,45 281,05			
Wiedeń 155,65 156,01 155,29			
Włochy 44 44,11 43,89			
III. Monety			
Ruble złote 5,50			
Ruble srebrne 3,40			
Gram złota na 25-V 1926 r. = 6,4468 zł.			
(M. P. Nr 110 z dn. 24-V 1926 r.)			
Papiery wartościowe.			
I. Papiery państwowe		II. Listy zastawne	
8% Państw. pożyczka konwer.	150	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% „ „ „ „	32	8% „ „ „ „ Państw. Ban. Rol.	—
10% „ „ „ „ kolejowa	171	III. Akcje	—
6% „ „ „ „ dolarowa	68,00	Akcje Banku Polskiego	49—48,50
(w zł. 754,80)			
Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 25 bm. płacono za dolar 11,40			
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2 Sekretarjat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2			

SPRAWY LOTNICZE.

Oplata za ogłoszenia w roczniku L. O. P. P. i zamówiony rocznik. Na teren m. Wilna i Województwa Wileńskiego delegowany został p. Marjan Szloser inkasent Zarządu Głównego L. O. P. P. i likwidator rocznika, celem ściągnięcia należności za ogłoszenia i zamówione egzemplarze rocznika.

Zarząd Komitetu wojewódzkiego zwraca się niniejszem do wszystkich zainteresowanych osób i firm o przyjęcie z pomocą p. Szloserowi i nieodmawianie opłaty za ogłoszenia i Rocznik, pomnac, że fundusze w ten sposób zebrane zasila Kasę Ligi O. P. P. i umożliwią jej wykonanie zamierzonego programu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Przedstawienie „Balladyna” w gimnazjum żydowskim. W piątek 28 b. m. odbędzie się w realnym gimnazjum żydowskim przedstawienie na którym odegrana zostanie „Balladyna” Słowackiego.

W przedstawieniu tem biorą udział uczniowie 7 i 8-jej klasy. Przygotowania odbywają się pod kierunkiem wybitnego polonisty i historyka literatury p. Maxa Erika. W przedstawieniu bierze też udział balet pod kierunkiem panny Rajzerówny.

Żydzi amerykańscy dla Żydów wileńskich. W Nowym-Jorku nadesłał na adres d-ra Szabada 4.100 dolarów przeznaczonych dla następujących instytucji: Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (Oze) 500 dolarów, Szpital Dziecięcy na Zwierzycy — 300 dolar., Towarzystwo „Pomoc Pracy” — 300 dol., Tanie Kuchnie — 1500 dol., Szkoły religijne zgrupowane w Tow. „Waad Hanchuch” — 500 dolarów, Centralny Komitet Oświaty Żydowskiej — 900 dolarów.

Izba Lekarska, a Żydzi. W porozumieniu z Towarzystwem Lekarzy figuruje obecnie jedna lista wyborcza do Izby Lekarskiej na województwo Wileńskie i Nowogródzkie.

Lista kandydatów Zawiera 20 nazwisk lekarzy chrześcijan oraz 6 nazwisk lekarzy Żydów.

Komisja przedwyborcza pomimo starań Związku Żydów nie chciała się zgodzić ażeby na liście kandydatów figurowały nazwiska d-ra Wygodzkiego i d-ra Rafesa, motywując to tem, iż lekarze ci zbyt zaangażowani są w życiu politycznym.

Kolonje dla studentów Żydów. Kasa Chorych Związku Studentów Żydów przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie urządza kolonje letnie dla studentów chorych na płucę, reumatyzm, podagrę w Druskienikach, Otwochu, Ciecchocinku i Zakopanem.

Niepoczytalne wybrki. Wileńskie pisma żydowskie od pewnego czasu notują liczne wypadki napadów

ze strony różnych chuliganów na Żydów przeważnie uczniaków w różnych dzielnicach miasta lub też ogrodach publicznych.

Podczas zabawy skautów żydowskich w ogrodzie Bernardyńskim kilka dni temu doszło do bójki.

Wileńska prasa żydowska słusznie domaga się od władz, ażeby kres położyła tym napadom.

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

Ze Związku Kresowego B. Wojskowych otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujący komunikat:

Za szkodliwą lub ujemną działalność zostali skreśleni z szeregu Związku Kresowego Byłych Wojskowych:

a) pp. Dubiniec Bolesław i Buzynski Zyzenjusz za to, że będąc plenipotentami Związku — uzyskane przedsiębiorstwa lub warszaty pracy przywłaszczyli sobie lub odstąpili je osobom innym ze szkodą dla Związku,

b) pp. Walulis Jan i Pilarek Józef — za sfałszowanie dokumentu pieniężnego i inne wykroczenia,

c) p. Zygałło Bolesław — za przywłaszczenie powierzonych mu sum Związkowych i inne wykroczenia,

d) pp. Dyc Leon i Rychłowski Jan — za przywłaszczenie sum związkowych i ujemną działalność,

e) p. Stecki Wacław — za to, że będąc przewodniczącym Komisji Rewizyjnej zaniedbał swe obowiązki kontroli działalności Zarządu na czelę którego stał p. Dyc nie przeprowadzał, a pomimo tego przez swoje sfałszowane sprawozdanie wprowadził Walne Zgromadzenie w błąd, co do ideowej i sumiennej pracy pana Dycy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Wil. Tow. Lekarskiego. Dnia 26-go maja o godzinie 20 w lokalu własnym, Zamkowa 24, odbędzie się naukowe posiedzenie Wil. Tow. Lek. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia. 2) Prof. W. Jasiński. Omówienie przypadku licznych mięsaków skóry u dziecka. 3) Dr. S. Otolski (z Warszawy) Polski przemysł chemiczny i leki krajowe i 4) Sprawy administracyjne.

ROŻNE.

Z T-wa Muzycznego „Lutnia”. Zwyczajem lat ubiegłych chór mieszany T-wa Muz. „Lutnia” weźmie udział w dorocznej procesji Bożego Ciała i wykona pienia religijne podczas procesji: — we czwartek 27-go b. m. o godzinie 7-jej wieczór w sali prób „Lutni” (Mickiewicza 5) odbędzie się pierwsza próba, na którą zaprasza Zarząd T-wa „Lutnia” wszystkich śpiewaków, życzących wziąć udział w uroczystej procesji.

Odłożenie zgromadzenia pracowników administracyjnych gminnych i miejskich. W związku z ostatnimi wypadkami warszawskimi walne zgromadzenia delegatów związków pracowników administracyjnych gminnych oraz zrzeszeń pracowników miejskich, które miały się odbyć w dniu 31-go maja r. b. zostały odłożone na czas nieokreślony.

Z PROWINCJI.

Pobór rekruta w pow. Wileńsko-Trockim. Tegoroczny pobór rekruta w powiecie Wileńsko-Trockim daje nadzwyczajne rezultaty. Wbrew dotychczasowej praktyce zdarzyło się zaledwie kilka wypadków niestawienia się poberowych do przeglądu i to w gminach przylegających do Litwy Kowieńskiej, w których jest spora liczba Litwinów, których sympatie idą poza granicę polsko-litewską. Jest to pierwszy wypadek, by na przeszło 1,000 poberowych tylko kilku niestawilo się do przeglądu. (zd.)

Napad bandycki. W nocy z 22 na 23 maja b. r. na drodze prowadzącej ze wsi Nidzie gminy Pleskiej do folwarku Słobódka gminy Dokszyckiej 3-iej uzbromieni w rewolwery i krótkie karabinki bandyci ubrani w mundury wojskowe dokonali zbrojnego napadu na właściciela folwarku Słobódka Józefa Wojnickiego i na agenta pocztowego z Słobódki Jana Ostaszkiwicza. Bandyci czekali na poszkodowanych w zaroślach i gdy furmanka zrównała się z nimi wyskoczyli z krzaków dając kilka strzałów w powietrze i krzycząc stoj. Gdy furmanka się zatrzymała poczęli Jana Ostaszkiwicza i Wojnickiego bić niemiłosiernie, zadając Wojnickiemu 6 ran tłuczonych i Ostaszkiwiczowi 5. Po doszczętnem obrabowaniu swych ofiar bandyci pod osłoną nocy zbiegli w lasy. O wypadku zostały w kilka godzin później powiadomione wszystkie pobliskie posterunki policyjne, które zarządziły pościg za bandytami, lecz jak dotychczas bez żadnego rezultatu. Zachodzi podejrzenie, iż ma się tu do czynienia z dywersantami bolszewickimi. (zd.)

Z POGRANICZA.

Nowe zajęcia na granicy litewskiej. W nocy z 21 na 22 maja b. r. na odcinku Kołtyniany koło Nowych Święcian, obok strażnicy polskiej na granicy polsko-litewskiej Woronowo oddział litewskiej straży granicznej wtargnął zbrojnie na nasze terytorjum usuwając wiechy graniczne na kilkadziesiąt metrów od właściwej granicy wgiął naszego terytorjum. Ponadto wspomniany oddział litewskiej straży granicznej pobił i zniszczył polskie znaki graniczne na przestrzeni około 500 metrów. W wyniku przeprowadzonej kontro-

akcji przez polskie oddziały straży granicznej został wzięty do niewoli na naszym terytorjum z bronią w ręku policjant litewski Nowicki Antoni którego rozbrojono.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono u zatrzymanego policjanta, kule dum-dum. W związku z powyższym został on odesłany do dyspozycji władz wojskowych.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 23 bm. autobus Nr. 14189 kierowany przez Mikołaja Danisowa (Kasztanowa 2), w czasie mijania się z drugim autobusem Nr. 14119, kierowanym przez szofera Jana Rozporka, (zaul. Bernardyński Nr. 9), spowodował przewrócenie auta Nr. 14119, wskutek czego zostały poszkodowane Marta Sienkiewiczówna (Kalwaryjska 62), Liza Sienkiewiczówna (Szopenowska 4) i Władysław Buss (Krupniczy 6), których pogotowie odwiezło do szpitala św. Jakóba. Szoferzy aresztowani.

Usiłowanie samobójstwa. W dniu 22 bm. Jan Januszewicz, (Trwała 29), w celu samobójczym wskoczył z mostu Zielonego do Wilji. Desperata wyciągnął z wody poster. Wianczak i odwiezł do szpitala św. Jakóba.

Utonięcie. Dnia 24 bm. podczas kąpania się w rzecze Wilji, utonął Witold Gryniec, lat 18, (Wileńska 25).

Podrutek. W dniu 22 bm. Paulina Paskielun, (Zarzecze 14) w bramie teozof domu znalazła podrutek pięci ośkiej. Podrutek przestano do przytułku Dzieciątka Jezus.

Pożar. W dniu 24 bm. w domu Nr. 22 przy ul. Niemieckiej zapaliła się belka na strychu. Ogień został sityoniony przez mieszkańców teozof domu. Straty nie ustalono.

Kradzieże. W dniu 23-go bm. Wandzio Gumowski (Orzeszkowa 11), skradziono różne rzeczy, wartości 2.210 zł.

W nocy z dnia 22 na 23 Braumowi Szwarzowi skradziono uprząż, wartości 600 zł. (Dolna 13).

W dniu 23 bm. Zofji Miczoła, zam. Dąbrowskiego 2, skradziono garderobę i bieliznę wartości 1500 zł.

Na prowincji.

Kradzież. W dniu 14 bm. za pomocą zerwania plomb w wagonie pociągu towarowego Nr. 789 w odlegl. 1 klm. od N. Wilejki skradziono 3 skrzynie, zawierające. Koce wojskowe, zapalki i towary spożywcze. Strat narazie nie ustalono. Część skradzionych rzeczy odnaleziona.

Sport.

HIPPIK A.

Wiosenne zawody konne 3-iej samodzielnej brygady kawalerji.

Dnia 23 i 24 bm. na torze wysięgowym w Pospieszce odbyły się pierwsze w tym roku wiosenne zawody klubu sportowego 3-iej sam. bryg. kaw.

Pierwszy dzień zawodów rozpoczął się lekkim konkursem hipicznym dla ciferów z 12 przeszkodami wys 1 m. 10 cm. Do zawodów stanęło 26 jeźdźców. I-ą nagrodę wiał por. M. Kamiński z 3-go d. a. k. na walu „Hop” (1 m. 40 s.), II-ą — por. W. Kamiński z 23-go p. ul. na walu „Hazard” (1 m. 33 s.), III-ą — por. K. Wazyński z 3. d. a. k. na walu „Gosc” (2 m. 05 s.).

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w Wilnie, przy ul. Wileńskiej № 28 m. 5 zamieszkały, zgodnie z art. 1080 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1926 r. o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Orzeszkowej № 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Włodzimierza Łęskiego majątku ruchomego, składającego się z maszyny do pisania, fortepjanu i umeblowania, oszacowanego na sumę 1050 złotych. 449 Komornik Fr. Legiecki.

Ogłoszenie.

W dniu 28 maja r. b. o godz. 10 rano w dziedzińcu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie, ul. Wolana Nr: 10 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji: 1 pary koni z uprzężą, 1 bryczki, 1 sań, uprzęży na 1 konia i wszelkich przyborów podróжных. 429 Inspektor Szkolny:

Chcesz wypróbować szczęście?!. Zamów los do III klasy Loterii Klasycznej w Domu H.-K. „Zachęta” Portowa 14, tel. 9-05 lub Witoldowa 531 436 Spieszyc należy! Mało losów wolnych!

KSIĘGARNIA STOW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO WILNO, UL. KRÓLEWSKA 1. TELEFON Nr. 314. KSIĄŻKI — NUTY — MATERJALY PIŚMIENNE POMOCE NAUKOWE — PRENUMERATA PISM Hurt—Detal—Obsługa szybka i dokładna Wszelkie katalogi i informacje bezpłatnie PP. MIŁOŚNIKOM SCENY POLECAMY DZIAŁY: TEATRALJI — POEZJI — MUZYKI.

Instytut PIĘKNOŚCI Zginione dokumenty osobiste nałpoczcie w Wilnie 25 bm.: Dekret dziedzictwa ze Sądu w Uhnowie, Emerytalny dekret pensyjny, dowód osobisty z fotografią, wydany przez P.P. w Wilnie w r. 1923, zaświadczenie P.P. Czortków, wszystkie na imię Florentyny Mroczkowskiej. Znalazcę proszę o łask. odesłanie mi ich pod adres: Wilno, Zygmuntońska 16—2. Portiel i 20 zł. zatrzymać. 450 Fortepjan do sprzedania ul. Zarzecze 12—11.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8. Wileńska 3, tel. 567

OGŁOSZENIA W Kurjera Wileńskiego przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Arsenalska 4.

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5. Tel. 8-93. Telefon Nr 8—93 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI, RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Pokoje Krynica Romanówka do wynajęcia dla samotnych. Ul. Kalwaryjska 9—15 Popierajcie Ligę Żegluga Morskiej i Rzecznej! 351

Table with 6 columns: Duniłowicze (A. Szumski, sklep.), Kowel (Wołyńska Agencja Prasow. Sadowa 4), Lida (Księgarnia Wojskowa W. Puchaczewskiego, ul. Suwalska 46), Landwarów (Stanisław Gwiaździński, — Koncesjonowane Biuro Podań), Nowe-Troki (Mikołaj Popławski, Kawiarnia „Troczańka”), Nowogródek (Związek Kółek Rolnicz.).